Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Po konfiskacie nakład drugi. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 45. Biała, dnia 1 grudnia 1929 r. Rok XII.

Przed dwudziestoma trzema laty.

Deklaracja Organizacji Bojowej P. P. S. z dnia 22 listopada 1906 r.

„W walce o zniesienie wyzysku kapitalistycznego i o zwycięstwo Socjalizmu, prowadzonej przez proletarjat kraju naszego w solidarnej łączności z proletarjatem wszystkich krajów, jedynym ustrojem politycznym, który odpowiada klasowym interesom, — ekonomicznym, politycznym i kulturalno-narodowym — klasy robotniczej jest

Niepodległa Republika Demokratyczna Polska.

Ostatecznym wynikiem tej walki musi być zbrojne powstanie proletarjatu kraju naszego przeciwko rządowi carskiemu, powstanie, dokonane w chwili, gdy pod naciskiem ruchu rewolucyjnego... carat nie będzie w stanie obronić się przed atakiem rewolucji. Do takiego zbrojnego powstania proletarjatu dojść nie można bez poprzedniego... okresu wyszkolenia proletarjatu w walce, jego uzbrojenia i zaprawienia do walki. Dokonać tego może tylko Organizacja Bojowa, obejmująca najszersze masy“.

*

Od siebie dodamy, że deklarację tę podpisali — pomiędzy innymi — Józef **Piłsudski** i Walery **Sławek.**

Niechże nam dzisiaj prasa sanacyjna i różni „czwartobrygadowcy“ nie usiłują wmawiać w opinję publiczną, że marszałek Piłsudski i inni „Piłsudczycy“ nie walczyli o Socjalizm przed 23 laty, tylko o Polskę i to akurat o Polskę Radziwiłłów i Sapiehów.

Deklaracja powyższa mówi zupełnie co innego i nie może być zmieniona, jako dokument historyczny, nawet oświadczeniem, że ktoś kiedyś był tylko „socjalistą od łamania granic“.

Myśmy zostali deklaracji wierni do ostatka i nie naszą jest winą, że inni od niej odeszli bardzo daleko... Jednak odeszli...

Przed zebraniem się Sejmu.

W dniu 5-go względnie 6-go grudnia br. zbierze się Sejm, po ośmiomiesięcznym przymusowym urlopie. Żaden artykuł potępianej przez „sanację“ konstytucji z 21 marca 1921 r., nie przewiduje już dalszego odroczenia Sejmu. Wobec tego Sejmowi odroczenie nowe nie grozi.

Czy Sejm po zebraniu się będzie mógł swobodnie przystąpić do rozpatrzenia działalności obecnego Rządu, kontroli wydawania grosza publicznego, decyzji co do wysokości nowych dochodów i wydatków Skarbu — najbliższe dni wyjaśnią.

Zagadnienie współpracy Sejmu z Rządem, względnie Rządu z Sejmem zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia. Sejm ma zadecydować o wysokości nowych ciężarów i nowych wydatków Skarbu. Sejm ma rozpatrzyć przedłożone przez Rząd zamknięcia rachunkowe i Uwagi Najwyższej Izby Kontroli za rok 1927. Sejm wreszcie — ma dać odpowiedź Trybunałowi Stanu, które przekroczenia budżetowe uznaje za wydatki nienadające się do zatwierdzenia w drodze ustawodawczej. Ponadto Sejm w ciągu czteromiesięcznego okresu, jaki mu pozostawiono, ma również zająć się ustawami samorządowemi, ubezpieczeniem na starość i na wypadek niezdolności do pracy i t. p.

Tymczasem „sanacyjni“ dygnitarze, oraz sprzedajna prasa prorządowa, a nawet poszczególni ministrowie, dla odwrócenia uwagi społeczeństwa polskiego, od właściwych zagadnień jakie stoją przed przedstawicielstwem narodu, usiłują wprowadzić w błąd opinję publiczną twierdzeniem, że najpilniejszą sprawą jest naprawa ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

B. B. wniosła do Sejmu projekt zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej w roku 1928. Upłynął rok, autorzy projektu nie uczynili nic, by Sejm mógł przystąpić do rozpatrzenia tego projektu. Rząd mimo, iż stronnictwa opozycyjne domagały się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu — milczał. Jakimże prawem jedni i drudzy podnoszą krzyk w Państwie, że wszystkie inne sprawy winny ustąpić miejsca zmianie Konstytucji? Wszak zdrowa opinja publiczna łatwo pomyśleć może, że jest to chęć odwrócenia uwagi od ciężkich zarzutów, jakie pod adresem gospodarki funduszami publicznemi postawiła rządowi Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

Nie wątpimy, że Sejm nieda się zastraszyć, ani też odwieść od właściwego celu. Opinja publiczna domaga się jasnych i sprecyzowanych wniosków, w sprawie słynnych przekroczeń budżetowych. Żadna zmiana Konstytucji, choćby najpilniejsza i najistotniejsza, nie może zaćmić prawa kontroli budżetowej Sejmu. Rząd ma do wyboru stanąć przed Sejmem, udowodnić swoją niewinność, a gdy mu się to nie uda, poddać się woli Sejmu i ustąpić, albo też rozwiązać Sejm, przeprowadzić nowe wybory i przed nowym Sejmem oczyścić się z zarzutu szafowania groszem publicznym. Innego wyjścia niema. Konstytucja nie zna trzeciej możliwości.

Nie możemy przewidzieć co uczyni Rząd, jaki przedłoży wniosek Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i jaka będzie decyzja Głowy Państwa. Z obowiązku dziennikarskiego notujemy ostatnią plotkę polityczną sfer „sanacyjnych“, polegającą na tem, że na wypadek, jeżeli Sejm zechce korzystać z przysługującego mu prawa kontroli z działalności Rządu — zostanie rozwiązany, a Rząd odwoła się do wyborców w formie plebiscytu, w sprawie zmiany Konstytucji. Konstytucja obowiązująca żadnego plebiscytu nie przewiduje. Rozwiązanie Sejmu bez zarządzenia nowych wyborów byłoby niczem innem, jak tylko zamachem stanu. Lud pracujący w Polsce na licznych wiecach i manifestacjach jasno i niedwuznacznie stwierdził, że bronił będzie Konstytucji i praworządności, wystąpi przeciwko każdemu, ktoby w drodze zamachu stanu, usiłował zmienić formy ustrojowe Polski. Zobowiązania swego lud napewno dotrzyma. O to jesteśmy spokojni.

Skonfiskowano.

. Mylą się „sanacyjni“ dygnitarze, jeśli sądzą, że lud polski jest tak naiwny i będą mogli w każdej chwili i w każdej sytuacji siebie utożsamiać z Państwem. Lud pracujący wie, że Państwo, to wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, a nie klika ludzi gwałtownie usiłujących podtrzymać przy życiu pomajowy system rządzenia.

Lud pracujący ze spokojem oczekuje od Sejmu spełnienia jego obowiązków.

Tam, gdzie istnieje dyktatura...

Hańba XX. wieku.

Nowy węgierski wojskowy kodeks karny, którego artykuł o wprowadzeniu chłosty w wojsku wywołał w świecie powszechne oburzenie, posiada jeszcze jeden skandaliczny punkt nieznany w ustawodawstwie żadnego kraju. Między innemi kodeks, ustanawiając karę śmierci za szpiegostwo i zdradę stanu, głosi, że wiek oskarżonego nie wchodzi tu w rachubę i że z tem sąd nie potrzebuje się liczyć przy wymierzaniu wyroku.

Nawet mowcy z burżuazyjnej partji liberalnej oświadczyli w parlamencie, że ten paragraf kodeksu oznacza

wprowadzenie kary śmierci dla nieletnich i dla dzieci.

Na wypadek wojny powyższy kodeks karny wprowadza stan wyjątkowy w całym kraju. W związku z tem socjaliści węgierscy złożyli oświadczenie, iż wobec fizycznego i moralnego teroru, który uniemożliwia publiczne omówienie kwestji militarnych, partja wstrzymuje się od zajęcia otwartego stanowiska w sprawie militaryzmu i wojny.

Kara chłosty dla chłopa i robotnika w wojsku i kara śmierci dla nieletnich i dla dzieci, oto dobrodziejstwa dyktatury węgierskiej.

Dlatego lud pracujący w Polsce z całą energją broni i bronił będzie Demokracji i Wolności.

Polska i demokracja, czy też „sanacja“?

Nasza „sanacja“ zbiorowa, mająca za wzór dla siebie rządy dyktatorskie Mussoliniego z jego bandą „czarnych koszul“, głosi, że jest bezpartyjna i walczy przeciwko „partyjnictwu“, co znaczy w rzeczywistości, że nie ma własnych przekonań, lecz zachowuje się tak, jak jej wskazuje z góry komenda dyktatora. Niektórzy wskażą z „sanatorów“, zwłaszcza ci, co dawniej należeli do stronnictwa P. P. S., wstydząc się, jakoby im chodziło o tłuste posadki i obfite czerpanie z kasy publicznej z płaconych przez naród podatków, dorabiają swego rodzaju „ideologję“, która ma usprawiedliwić ich zachowanie się.

Najważniejszą zasadniczą myślą tej ideologji jest, że wszystkie istniejące partje mają swe osobne cele, zaś ona — „sanacja“, ma na celu Państwo i jego potrzeby, czyli, że naród ma być podporządkowany temu Państwu.

Widocznie, że ci publicyści „sanacyjni“ nie znają dokładnie nawet publicystyki, jaka się odbywała w drugiej połowie zeszłego stulecia. Wówczas postanowiono już pytanie, czy naród istnieje dla Państwa, czy też Państwo (t. j. ustrój państwowy) powinno istnieć dla narodu, t. j. dla jego dobra, potrzeb i korzyści. Dyskusja ta odbywała się ze szczególnem ożywieniem w Szwajcarji, gdzie kierował nią znakomity publicysta Teodor Curtis. Pytanie to zostało rozstrzygnięte na korzyść narodu, że on powinien być najważniejszym czynnikiem ustroju państwowego, gdyż ten istnieje dla jego potrzeb. I to doprowadziło do tego, że przedstawicielstwo narodu w parlamencie jako pośrednie, uznano za niedostateczne, a dla naprawienia jego, staje się koniecznością w pewnych wypadkach odwoływanie się bezpośrednie do narodu przez referendum i prawo inicjatywy.

To roszczenie uczestnictwa narodu w rządach państwowych, włączono następnie do konstytucji wszystkich narodów, idących w kierunku postępowym.

„Sanacja“ powiada, że służy interesom Państwa. Jakiego Państwa? Historja bowiem i socjologja uczą nas, że Państwa nie pozostawały wciąż w swym pierwotnym ustroju, lecz odbywały ewolucję do coraz wyższych, doskonalszych form życia wspólnego. Monarchje samowładne, dykta-

torskie — przeistaczały się w konstytucyjne, parlamentarne z coraz większym udziałem ludności w rządach państwowych.

W dalszem następstwie monarchje przeistaczają się w republiki.

Najwyższą formę państwową wytworzyła dla siebie jeszcze przed wojną światową Szwajcarja, stając się republiką związkową samodzielnych narodów (głównie trzech narodów: francuskiego, niemieckiego i włoskiego) z uznaniem w zupełności ich praw narodowych, a w prawach obywatelskich dla całej ludności realizując w wysokim stopniu hasła Wielkiej Rewolucji, t. j. Wolność, Równość i Braterstwo.

Nasi „sanatorzy" powiadają", że służą interesom Państwa; to chyba własnego państwa! A takiem własnem państwem jest ustrój, który sam naród uchwalił w Konstytucji z Marca 1921 r., i na zachowanie którego złożyli przysięgę i Prezydent i wszyscy Ministrowie dzisiejsi, a nie tych ustrojów, które narzucali naszemu rozdartemu narodowi najeźdźcy, zachowując go w niewolniczem dla siebie poddaństwie.

Bolesław Limanowski.

Jak troszczy się o bezrobotnych rząd socjalistyczny w Anglji.

Rząd „Partji Pracy" ogłosił tekst ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia. Nowa ustawa zwiększa zasiłki pieniężne dla żon robotników pozbawionych pracy, przyznając im zamiast, jak dotychczas 7 szylingów — 9 szylingów tygodniowo (około 20 zł.). Ponadto otrzymuje bezrobotny zasiłek procentowy do swojego zarobku. Nowa ustawa obciąży skarb państwa sumą dodatkową 12,500.000 funtów szterlingów.

Tymczasem w Polsce bezrobotni pozbawieni zostali zupełnie pomocy z t. zw. doraźnej akcji państwowej i Rząd mimo powiększonego bezrobocia nie zamierza wznowić zasiłków państwowych.

Ministrowie wygłaszają odczyty o konieczności zmiany Konstytucji, a bezrobotni bez pracy i zapomóg oczekują Bożego zmiłowania.

Nowe zwycięstwo wyborcze P. P. S.

W niedzielę 10 listopada br. odbyły się wybory samorządowe w **Płocku, Sochaczewie i Zamościu.**

Mimo teroru stosowanego wobec akcji agitacyjno-zgromadzeniowej **P. P. S. uzyskała w Płocku 3.630 głosów i 9 mandatów,** zaś wspólna lista sanacji, endecji, N. P. R. i Ch. D. (dobrane towarzystwo) 3.193 głosów i 8 mandatów, żydzi 3 mandaty, **Bund** (robotnicy żydowscy) 2 mandaty i B. B. S. 3 mandaty.

W Sochaczewie P. P. S. uzyskała 8 mandatów, wspólna lista endecji i sanacji 8 mandatów, żydzi 5 mandatów, komuniści 1 mandat i B. B. S. 2 mandaty.

W Zamościu P. P. S. otrzymała 1.643 głosy i 6 mandatów, Bund 2 mandaty, endecy 4 mandaty, wszystkie listy żydowskiej burżuazji 7 mandatów i B. B. S. 2 mandaty.

170 nowych emerytów wojskowych.

Nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.", który ukazał się z datą 16 listopada br. zawiera jedynie przeniesienia na emeryturę do rezerwy i pospolitego ruszenia. Listę nowych 170 emerytów wojskowych otwiera gen. dyw. Marjan **Januszajtis**, który odchodzi w stan spoczynku na podstawie superrewizji. Również przeniesiony został na emeryturę podpułk. **Rómmel** Karol, z centrum wyszkolenia kawalerji, znany ze swych zwycięstw w międzynarodowych konkursach hipppicznych. Zarządzenie tyczy również oficerów, którzy oddani zostali do dyspozycji odnośnych dowódców O. K. i obecnie przeszli przez superrewizję wojskowo-lekarską. 10 oficerów przechodzi w stan spoczynku na podstawie t. zw. skróconej emerytury.

Jak wygląda wolność zgromadzeń w Polsce?

W ubiegłym tygodniu odbyć się miało szereg zjazdów stronnictw chłopskich. Wszystkie zjazdy zostały zakłócone przez bojówki specjalnie nasłane, a w czasie kiedy nawet tajni agenci policyjni robili burdy — reprezentanci władzy rozwiązywali zjazdy.

Jedynie w Krakowie nie udał się zamiar sanacyjnych działaczy. Sprowadzeni przez luminarzy sanacyjnych — płatni po 25 zł. różni ludzie z Nowego Targu — zostali rozpędzeni przez robotników krakowskich powracających z demonstracji. Natomiast zjazd Stronnictwa Chłopskiego we Lwowie, na którym przemawiał wicemarszałek Sejmu Dąbski, został w sposób brutalny przez policję rozpędzony. Zaznaczyć należy, że zebranie zostało zgłoszone jako poufne, a więc wstęp policji był bezprawny.

W Poznaniu na zjeździe „Piasta" bojówki nasłane w liczbie kilkunastu ludzi **strzelały z rewolwerów** i rzucały ogłuszające pedardy na sali, — reprezentant władzy zamiast aresztować bandytów rozpędził zebranie.

Ze wszystkich stron Polski donoszą o podobnych wyczynach. Jest to wyraźne pogwałcenie obowiązujących przepisów. Metoda ta stosowaną jest dlatego, by szerokie warstwy ludności nie dowiedziały się o działalności Rządu w **świetle sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.** Pisma niezależne się konfiskuje, a zgromadzenia partji opozycyjnych albo się rozpędza, albo zakłóca w brutalny sposób. Sanacyjne czynniki doprowadzą napewno swojemi metodami do tego, że ani jedno zgromadzenie partji rządowych się nie odbędzie, ponieważ metoda kija polega na dwuch końcach. Lud znajdzie sposoby wzajemnego porozumienia się i naradzenia, jak bronić swojich praw i demokracji. Usiłowania zmierzające do steroryzowania wolnego słowa i prawdy spełzną na niczem. Tylko, że wcześniej czy później przed odpowiedzialnością nie ujdą ci co łamią obowiązujące prawa.

Kiedy minister kradnie . . .

Nadwerężanie Kas państwowych — że użyję najdelikatniejszego wyrażenia — przez ministra J. C. Mości, nie tylko dlatego jest szkodliwe, że marnotrawi się grosz podatkowy, lecz najwięcej dla tego, że złodziej-minister gotów zrobić ze swego czynu sprawę programów i walk politycznych, które czasem mogą wstrząsnąć Państwem i Dynastją".

St. Brieux.

(Z poufnego sprawozdania złożonego Napoleonowi III).

List tow. Andrzeja Struga.

Towarzyszu Redaktorze!

W Nr. 262 krakowskiego „Naprzodu" z dnia 16 listopada r. b. ukazał się przedruk z „Robotnika" utworu „Byłego" p. t. „Szlakiem Tęsknoty" i pod pseudonimem „Był"; redakcja umieściła w nawiasie — „Andrzej Strug". Jest to niefortunny domysł, ujawniony w druku samowolnie z pogwałceniem własności literackiej tow. „Byłego" a zarazem imputowanie mnie autorstwa omawianego utworu, z którym poza całkowitą sympatją czytelnika nie mam nic wspólnego. Spodziewam się, że i redakcja „Naprzodu" zechce sprostować swój błąd i naprawić tem krzywdę, wyrządzoną słusznym ambicjom literackim tow. „Byłego".

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Andrzej Strug.

Warszawa, 19 listopada 1929.

(Redakcje wszystkich pism partyjnych upraszam o zamieszczenie niniejszego sprostowania).

W sanacyjnym raju.

Za 25 złotych!

Towarzysze z Nowego Targu chcieli przybyć na uroczystość 10-lecia „Wyzwolenia Społecznego" do Białej.

Miejscowy Komitet P. P. S. pod przewodnictwem tow. Synowca poczynił starania, aby uzyskać auta na przewóz robotników. Jakoż auta zostały zamówione, lecz co się dzieje?

W ostatniej chwili auta rozebrano, rzekomo z powodu defektów, zaś właściciele innych zażądali takich wygórowanych cen, że Komitet na taką cenę absolutnie zgodzić się nie mógł.

Całą sprawą pokierowali miejscowi sanatorzy, którzy ze swojim „wojewodą" z Kowańca cieszyli się, że oto znów się im udało dokuczyć znienawidzonej P. P. S.

Chociaż przyjechać nie mogliśmy, to jednak tą drogą przesyłamy wyrazy solidarności z całą klasą robotniczą w naszym okręgu. Szykany żadne nas nie złamią.

Czytelnicy znają przebieg wiecu w Zakopanem, który się odbył w dniu 10 listopada b. r. Na wiec ten przybyli także autami towarzysze z Nowego Targu.

W czasie powrotu śpiewali pieśni narodowe i robotnicze, a wjeżdzając do Nowego Targu zaśpiewali „Czerwony Sztandar". Pieśń ta wywarła potężne wrażenie na zebranej ludności na Rynku, która skupiła się tam dla uroczystego obchodu święta Niepodległości.

Miało to jednak i inny skutek, bo na drugi dzień **policja państwowa w Nowym Targu śledziła wszystkich członków Komitetu P. P. S. i właścicieli aut** nie wiadomo z jakiego powodu. Przecież „Czerwony Sztandar" wolno w Polsce śpiewać!

Jesteśmy bardzo ciekawi czy policja wie o wysłaniu bojówki do Krakowa, której zadaniem było **rozbicie Zjazdu Piastowców.**

My wiemy, że **każdy członek tej sanacyjnej bojówki otrzymał po 25 zł. na „podróż", ale z jakich funduszów? Bojówkarzy było około stu, więc wydatek wynosił 2.500 zł.** Możeby się tak tem nasza „czuła" policja zainteresowała.

Nadmieniamy, że w liczbie owych stu bojówkarzy, znajdywało się zaledwie kilkunastu obałamuconych z Nowego Targu, a między nimi kilku radnych sanacyjnych. Taki to „lud" podhalański za 25 zł. sztuka wysyła się do Krakowa, celem robienia burd sanacyjnych. Z takimi okazowymi „góralami" jeździł swego czasu generał Galica, robiąc „nastrój" wśród wyborców dla jedynki.

Organizacja P. P. S. w Nowym Targu rozwija się coraz lepiej i postara się o to, by mimo szykan, przedstawić miejscowy raj sanacyjny w należytem świetle.

Co to jest Generalna Federacja Pracy?

Sanacja w swej dążności do rozbicia wszystkiego, co nie idzie w jej ogonku zabrała się także do ruchu robotniczego, chcąc tam swe cielsko wygodnie usadowić.

Pobożne te zamiary zostały udaremnione energiczną postawą samej klasy robotniczej, która przeciwstawiła się całą siłą rozbijackiej robocie generalnych fircyków i pucybutów „sanacji moralnej".

Wprawdzie na Górnym Śląsku, gdzie uświadomienie klasowe robotników jest bardzo niskie, udało się tym sługusom kapitału obałamucić nieliczne zresztą rzesze robotnicze, ale gdzieindziej nie potrafili korzeni zapuścić. Ano, nie wszędzie imponuje robotnikom nazwa „generalna", tembardziej, jeżeli za nią kryje się generalne głupstwo, prowadzone na pasku przez federację trutniów pracy robotniczej.

Płacą „opiekunowie", płaci kapitał, więc trzeba coś robić. Chcąc, nie chcąc muszą się biedne federaciątka rozjeżdżać do wskazanych im ośrodków przemysłowych, aby tam robić „propagandę" na rzecz współpracy wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami, — byle handel szedł.

Ostatnio zaczęli ci „zbawcy" zaglądać do Bielska, lecz ponieśli prawdziwie generalną klapę. Szczególnym sentymentem zapałała Federacja do metalowców.

W dniu 21 listopada br. zdecydowali się na niebylejaki czyn, — oto zwołali wiec publiczny do sali „Viribus Unitis" w Bielsku.

O godz. 5-tej zagaił zgromadzenie były zajączkowiec Zontek, który wyszedł z praktyki swego niezręcznego majstra prawdziwym golcem sanacyjnym w randze „sekretarza" Fe-fe-federatów.

Ku wielkiemu rozczarowaniu tego endekosanatora wybrali zebrani w liczbie z górą 200 osób prezydjum socjalistyczne. Przewodniczącym został tow. Fr. Wanat, sekretarzem tow. R. Klimczak.

Zwolenników Federacji było aż czterech!

W imieniu robotników przemawiali ttow. Pysz, Mędrzak i Rosner, poddając dosadnej krytyce cały twór generalno-federacki.

W dyskusji zabrał głos tow. Klimczak, który odczytał następującą, krótką rezolucję:

„Zebrani na zgromadzeniu publicznem, zwołanem przez Generalną Federację Pracy oświadczają, iż stoją niezłomnie pod sztandarami Klasowych Związków Zawodowych".

Wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję jednomyślnie. Przeciw głosował tylko sam Obrzut.

Wobec tego, iż zebrani nie życzyli sobie przemówień federatów Zontka i Obrzuta, ogłosił tow. Wanat Fr. zgromadzenie za zakończone.

Odśpiewano jeszcze „Czerwony Sztandar" i „Gdy naród do boju" i wśród okrzyków na cześć ttow. Daszyńskiego i Żuławskiego rozchodzili się robotnicy do domów, zadowoleni, że kosztem Generalnej Federacji Pracy mogli odbyć swe zgromadzenie.

Przegląd polityczny z tygodnia.

Niema pożyczek dla dyktatorów.

Henderson, minister spraw zagranicznych w rządzie socjalistycznym w Anglji oświadczył, iż Austrja tak długo nie otrzyma żadnej pożyczki międzynarodowej, jak długo zagranica nie uzyska pewności, że system parlamentarny w Austrji nie jest zagrożony.

Kulejąca arytmetyka.

„Gazeta Warszawska" pisze:

„Obóz sanacyjny zrobił zły interes. W ciągu 3 miesięcy inwestował w wybory przeszło 40 miljonów, a obecnie przez 8 miesięcy odebrał z tego 1 miljon".

Tak, proszę państwa, się nie liczy. Obóz „sanacyjny" **wziął** na wybory przeszło 40 miljonów, a teraz znowu **wziął** 1 miljon, czyli razem wziął przeszło 41 miljonów.

Zły interes zrobił tylko obywatel, który zawsze musi płacić, dawać, ofiarować, subskrybować, urządzać składki i t. p.

Dla obozu „sanacyjnego" złe interesy dopiero się zaczną.

Min. Car przeciw demokracji parlamentarnej.

W cyklu propagandy ministerjalnej, wygłosił w niedzielę minister sprawiedliwości Car swój odczyt w Krakowie. Oczekiwano powszechnie, że ten odczyt przyniesie stronę prawną zagadnienia i że się nareszcie dowiemy, za jaką konstytucją jest rząd?

Niestety z krakowskiego odczytu tego się dowiedzieć nie można. P. Car zajął się przedewszystkiem krytyką demokracji parlamentarnej, zajął negatywne stanowisko wobec obecnej konstytucji, powołując się na wielu uczonych i polityków, nawet zwolenników demokracji, którzy wyrażali się o niej krytycznie.

Oczywiście niema zdaje się człowieka, któryby w ustroju demokratyczno-parlamentarnym nie widział błędów, chodzi tylko o to, jak te błędy usunąć. Otóż poza ogólnikami, że w miejsce obecnego ustroju ma wejść nowy, któryby zapewnił trwałość władzy wykonawczej i jej siłę, ale jak się to ma stać z odczytu nikt się nie dowiedział, zapewniał też p. minister, że rząd nie jest wrogiem demokracji, co jednak mają znaczyć radosne okrzyki Mackiewicza, który na gwałt chce króla, co znaczy entuzjazm Radziwiłła i konserwatystów całej Polski?

Społeczeństwo instynktem czuje co się święci.

Wybory do Rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim.

P. P. S. uzyskała 188 mandatów.

W pow. **Cieszyńskim** na 52 gminy rozpisano wybory w 48 gminach, a głosowanie przeprowadzono w 30 gminach. W 18 gminach wystawiono jedną listę. Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, do którego przystąpiły Związek Katolików Śląskich i P. S. L. „Piast", uzyskał na ogólną liczbę 597 mandatów — 470 mandatów, **127 mandatów przypadło P. P. S.** Dwie listy żydowskie w Ustroniu nie uzyskały żadnego mandatu.

W pow. **Bielskim** na 35 gmin rozpisano wybory w 34 gminach, a głosowanie przeprowadzono w 27 gminach. W 7-miu gminach wystawiono 1 listę. Na ogólną liczbę 450 mandatów obóz mieszczański uzyskał 300 mandatów; **P. P. S. — 61 mandatów,** Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy — 52 mandaty; inne listy niemieckie 37. W Dziedzicach Żydzi uzyskali 2 mandaty. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny.

Olbrzymi pożar fabryki sukna w Białej.

Wybuchł pożar w fabryce sukna Braci Willi i Roberta Thugendhatów w Białej przy ul. Żywieckiej 19, który zniszczył około 20.000 kg. wełny i bawełny różnych gatunków oraz urządzenie II. piętra i dach kryty papą. Pożar trwał cztery godziny. Szkoda wynosi około 900.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie, albo też porzucenie niedopałka z papierosa. Zabudowania oraz urządzenia fabryczne ubezpieczone są w Towarzystwie „Port" w Warszawie na sumę 4 miljonów zł. Dochodzenia w toku.

Wystąpienie z Partji.

Były poseł dr. Emil **Bobrowski,** jego żona Bronisława **Bobrowska** i dr. Ryszard **Kunicki** nadesłali do okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. w Krakowie zawiadomienia, że **występują z P. P. S.**

Korespondencje.

Z CZECHOWIC. Kiepska droga. Panie Wojewodo! Wiemy z pism i mieliśmy juz możność przekonać się, ile p. Wojewoda dokłada starań, aby drogi wojewódzkie lub powiatowe doprowadzić do jakiegoś porządku. Niewiemy, czy jeszcze się znajdzie w powiecie bielskim gorsza droga jaką jest powiatowa droga, wiodąca z Dziedzic do Kaniowa. Wydział Dróg Powiatowych w Bielsku, na którego czele stoi Starosta p. Dr. Duda, chwali się w prasie ile zdziałał, a o tak ważnej drodze, po której odbywa się silny ruch z kopalni „Silesia", Kaniowa, Dankowic, Bestwinki oraz ruch osobowy z Górnego Śląska, nic się nie mówi. Po drodze tej wprost ani chodzić ani jechać nie można, szczególnie w obrębie dworca dziedzickiego, gdzie jest błota poza kostki. Niema chyba jeszcze miejsca, gdzieby tyle ludzi przeklinało zły stan drogi jak tam. Zwracaliśmy się do gminy o naprawę tej drogi i zedziwieniem dowiedzieliśmy się, że droga ta jest „powiatową" i że Wydział Dróg Powiatowych ma jakiś plan według którego przeprowadza naprawy. Panie Wojewodo! W jesieni naprawiono część tej drogi, położonej w Dziedzicach aż po gminę Czechowice a dalej, gdzie jest droga najgorsza, zostawiono ją w tym stanie jak na złość, bo naprawiając 600 m pozostawiono 500 m nienaprawionej i to wtedy, kiedy walec był na miejscu i to z Bielska, gdzie sprowadzenie i odprowadzienie walca trwa najmniej 2 do 3 dni, za który to czas można byłoby drogę łatwo naprawić. Przez pozostawienie drogi w złym stanie naraża się dziatwę szkolną i setki ludzi na codzienne brodzenie błotem. Bardzo prosimy p. Wojewodę o zbadanie tej sprawy, która tak wygląda, jakby chciano ludność celowo doprowadzić do rozgoryczenia. Obywatele.

— Napaść sanacji. W tygodniku bialskim „Zjednoczenie" jakaś anonimowa kreatura pod pseudonimem „Czechowianin" w łotrowski sposób napada naczelnika gminy tow. Zieleźnika. Kreaturę tę boli przedewszystkiem, że tow. Zieleźnik jest socjalistą i na zgromadzeniach P.P.S. składa sprawozdania o sprawach gminnych.

A więc to jest nie w porządku? Czyż więc wyborcom gminnym, którzy płacą podatki, wójtowi nic nie wolno powiedzieć o gospodarce gminnej? Pomysł naprawdę sensacyjny. Ale tu chodzi o co innego. W sprawozdaniu przedstawił naczelnik gminy także sprawę zakupna szkoły wydziałowej i sprawy szkolne w ogólności. I to boli strasznie autora, bo faktyczna strona sprawy wykazuje szkodę jaką gmina poniosła przez lekkomyślną gospodarkę. Przedewszystkiem same władze orzekły, że budynek szkoły wydziałowej zakupiony przez komisarza za 110.000 złotych nie nadaje się na szkołę i trzeba wybudować nowy budynek. Dalej naczelnik gminy podał krytyce i stosunki w innych szkołach, gdzie każdy obywatel gminy z boleścią czekał skoro nastąpi zmiana i skończą się katusze dla dzieci szkolnych. Czyż autor życzy sobie byśmy blizej te sprawy omówili? Jesteśmy gotowi! Omówimy szpyrkę, sacharynę i t. d.

Autor sobie przedstawia, że komisarz którego ustanowił p. Wojewoda to jest nietykalny i nie wolno go krytykować, bo go ustanowił p. Wojewoda, lub może dlatego, że był komisarzem? Jakie to głupie! Czy ten głuptas myśli, że tem kogo nastraszy. Tu nie pomoże chowanie się za osobę p. Wojewody, bo zresztą gdy go p. Wojewoda mianował komisarzem z pewnością miał inne o nim zdanie, i gdyby p. Wojewoda wiedział, że Mu przyniesie taką chlubę, to z pewnością byłby tej nominacji nie podpisał. Z takich postrachów każdy się śmieje.

Ks. Kojzar chce być dyrektorem szkoły wydziałowej w Czechowicach! Czyż szkoła wydziałowa to seminarjum duchowne, żeby tam uczono tylko religji — przecież jak Polska długa i szeroka takiego wypadku niema i temu musi być każdy przeciwny i naczelnik słusznie temu dał wyraz.

Boli też autora sprawa okólnika, w którym prostuje i wyjaśnia stan faktyczny naczelnik gminy. Jak się rzecz miała, to wiemy dobrze wszyscy! Naczelnik gminy nawet swoim nieprzyjacielom źle nie życzy. Ale te wygadywania ks. Barabasza muszą się skończyć.

Jeszcze jedno kłamstwo musimy napiętnować! Tow. Zieleźnik agituje przeciw rządowi. Na to mogę powiedzieć, że kto zna tow. Zieleźnika i słyszał go mówić, ten musi stwierdzić że nigdzie na zgromadzeniach przeciwko władzy nie występuje i mówi wyłącznie o sprawach gminnych, natomiast ci, których „Zjednoczenie" broni, zawsze i wszędzie idą przeciw rządowi.

Smiesznem jest twierdzenie jakoby tow. Zieleźnik, jako naczelnik gminy, nadużywał swej władzy, bo to nikt w Czechowicach nie uwierzy. Każdy musi stwierdzić, że w urzędowaniu jest naczelnik gminy bezwzględnie bezstronnym, czego dał liczne dowody, co najwięksi przeciwnicy przyznać muszą. Jeżeli nadużywali władzy to jego poprzednicy jak p. Mola, ale o tem się milczy i zaczepia się człowieka, który ciałem i duszą oddał się pracy dla dobra całej gminy.

Też Czechowianin.

KOMOROWICE. Pod adresem Zwierzchności gminnej w Komorowicach. Dnia 20 bm. zaczepiło dwoje mężczyzn, wychodząc z restauracji p. Kapiasa w Komorowicach, Jadwigę K., wracającą około godz. 9.30 wieczorem z pracy do domu. Na drodze ku Komorowicom odnosili się ci nieznani mężczyźni do J. K. w w sposób niegodny. P. J. K. z powodu ciemności nie mogła obronić się przed tymi napastnikami, nie mogła ani to wołać o pomoc, ani też nie mogła rozpoznać któregoś z tych (może i bliskich sąsiadów).

Apelujemy tą drogą do Zwierzchności gminnej w Komorowicach, by raczyła ze względu już bezpieczeństwa publicznego ulicę narożną przy sklepiku masarskim p. Backiego-Wechsberga, ażeby uniknąć dalszych nieszczęśliwych wypadków. W innym bądź razie zmuszeni będą mieszkańcy Komorowic zwrócić się z prośbą do Starostwa w Białej o pozwoleństwo noszenia broni, ażeby ostrzec się przed podobnemi zajściami, które stają się coraz to częstsze.

Książki i pisma.

Dr. Emanuel Szerer:

Socjalizm a sjonizm.

Wydawnictwo Komitetu Centralnego „Bundu" w Polsce, Warszawa 1929, str. 64.

Cena 1 zł.

Na treść broszury składają się następujące rozdziały: I. Wstęp, II. Źródło i podstawa sjonizmu, III. Sjonizm w polityce krajowej, IV. Sjonizm na Zachodzie, V. Program palestyński w praktyce: a) Wyścig o większość, b) Kwestja arabska, imperjalizm i socjalizm, c) Krwawe plony, d) Gospodarcze fiasko, e) Agencja Żydowska, f) Renesans kulturalny, g) Resume, VI. Socjalistyczna Palestyna, VII. Pomoc dla pracującej Palestyny, VIII. Poalej-Sjon, IX. Droga „Bundu".

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka Nr. 9. Można również zamówić pocztą za przesłaniem należnej kwoty czekiem poczt. na konto P. K. O. Nr. 6332 z dopiskiem na odwrotnej stronie czeku: „na broszurę".

Komunikat.

Tow. Uniwersytetu Robot. Oddz. w Białej urządza w sobotę, dnia 30 listopada 1929 r. w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej

pl. Wolności 2, I. piętro

II. Wieczór Pieśni

z następującym programem:

1. Fr. Chopin: „Polonez", chór mieszany a cap.
2. M. Żukowski: „Wędrówka", chór miesz. a cap.
3. A. Walewski: **„Jeden z nas musi się ożenić"** komedja w jednym akcie.
4. Ed. Poniecki: „Nowa Wiązanka", chór mieszany z akomp. fortepianu.
5. K. Prosnak: „W wieczorną ciszę", chór mieszany a cap.

Chórmistrz: p. **Tadeusz Woliczko.**

Po wyczerpaniu programu odbędzie się

Zabawa taneczna.

Orkiestra salonowa — Bufet we własnym zarządzie.

Kasa otwarta o godz. 6-tej wiecz.

Początek o godz. 7-mej wiecz.

Wstęp od osoby zł. 1·50.

O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

Do wszystkich Organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Komunikat.

Przypominamy Komitetom Partyjnym obowiązek odbywania systematycznie zgromadzeń politycznych, a w dniach świątecznych

masowych wieców,

poświęconych obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Podkreślamy nadto konieczność zorganizowania wszędzie w niedzielę, dnia 1-go grudnia **masowych zgromadzeń pod hasłem obrony praw Sejmu Rzeczypospolitej i kontroli publicznej nad gospodarką finansową Rządu.**

Powyższe zgromadzenia trzeba nawiązać do akcji Z. P. P. S. w momencie ponownego zebrania się Sejmu.

Co do szczegółów **akcji zgromadzeniowej,** wyznaczonej na dzień 1-go grudnia, należy się stosować ściśle do instrukcji Sekretarjatu Generalnego

Prezydjum
Centralnego Komitetu Wykonawczego.
P. P. S.

Robotnicze Stowarzyszenie Przyjaciół dzieci w Bielsku

urządza w dniach 1-go i 8-go grudnia br. w wielkiej sali Domu Robotniczego w Bielsku **Wielką Mikołajówkę** dla dzieci, połączoną z rozdawaniem podarunków za okazaniem asygnat, które poprzednio nabyć można w redakcji „Volksstimme“ w Bielsku. Początek o godz. 3-ej popołudniu.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan Roik, Bobrek. Czeki wysyła się wszystkim, gdyż niemożliwem jest przy ekspedycji sortować osobno prenumeratorów regularnie płacących od takich, którzy z prenumeratą zalegają. Kto płaci regularnie prenumeratę, nie powinien się czuć czekiem pocztowym obrażony, jestto dla niego tylko zwykła formalność, którą wypełnić nie musi, jeżeli się ze swego obowiązku wywiązał. Przyjmijcie wyrazy szacunku.

Połok Jan, Wisła 227. Zaległość wynosi 6 zł.

Na milicję Robotniczą P. P. S.

Na zgromadzeniu Zw. Zaw. Prazowników gastronomiczno-hotelowych złożono na milicję robotniczą zł. 76.50, za które serdecznie dziękujemy.

Tkacze f-my Markus Wolff w Bielsku składają na milicję zł. 33.40.

Na milicję robotniczą P. P. S. robotnicy f-my Landesmann & Kornhaber w Bielsku składają zł. 25.90.

Fundusz prasowy.

Tkacze f-my Markus Wolff-Bielsko złożyli na fundusz prasowy 36.80 zł. Serdecznie dziękujemy. Które fabryki dalsze?

Robotnicy z fabryki „Mundus“ Buczkowice złożyli na fundusz prasowy zł. 33.

Robotnicy fabryki mebli giętych f-ma Wech Buczkowice zł. 7.50.

Komitet P. P. S. Buczkowice zł. 4.50.

Na fundusz prasowy złożył Komitet P. P. S. w Koczurowie zł. 10.

Białek Karol, Czechowice, złożył na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ zł. 6.— i wzywa wszystkich sklepowych Pow. Związku Gospodarczego do złożenia odpowiedniej kwoty.

Nadesłane.

Komitet Tygodnia „Polskiego Białego Krzyża“ prosi nas o podanie do łaskawej wiadomości Czytelników, że dochód z urządzonego Tygodnia wynosił 1332 zł. 46 gr., zaś rozchód zł. 90 gr., wobec czego czysty dochód wynosi 1.288.56.

Zawiadomienie.

LIPNIK. Podobnie jak w roku zeszłym urządzona zostanie staraniem młodzieży szkoły polskiej im. króla Władysława Jagiełły w Białej na Lipniku w niedzielę, dnia 8 grudnia br. w sali Domu Polskiego

Uroczystość św. Mikołaja,

na którą złożą się:

1) Produkcje dziatwy z Ochronki (tańce, śpiewy i deklamacje zbiorowe).
2) „Złota Marysia“ (1-aktowa komedyjka, odegrana przez młodzież szkolną).
3) „Święty Mikołaj“ (obrazek sceniczny w 2 aktach odegra młodzież szkolna).

Początek o godz.. 4-tej popołudniu.

Wstęp po 1 zł., 50 gr. oraz 20 gr. dla dzieci.

Bufet i „Mikołajki“ na miejscu.

Czysty dochód przeznacza się na zaopatrzenie ubogiej dziatwy w odzież i obuwie.

Na zakończenie zjedzie w tym dniu do Lipnika najautentyczniejszy św. Mikołaj, który obdzieli zgromadzoną dziatwę i dorosłych łakociami. Zapraszamy przeto rodziców, ażeby przybyli jak najliczniej ze swemi pociechami.

Podarki z podaniem dokładnego adresu przyjmuje kancelarja szkoły polskiej w godzinach popołudniowych do niedzieli 8 grudnia br. włącznie.

Przeto uwag luba dziatwo,
Nie lekceważ sobie,
Bo Mikołaj mógłby łatwo
Zapomnieć o tobie.

Bądź posłuszną, grzeczną, pilną
W domu, w szkole — wszędzie,
To z pewnością nieomylną
I nagroda będzie.

Zarząd szkoły.

Życzenie.

Tow. Adolfowi Mazurkowi, przewodniczącemu piekarzy z okazji ukończenia 50 lat życia serdeczne życzenia składa

Zw. Zawodowy Robotników Przem. Spożywczego w Bielsku.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu grudniu 1929.

W niedzielę, dnia 1 grudnia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 2480.

W niedzielę, dnia 8 grudnia:
Dr. Statter, Bielsko, ul. Mickiewicza Nr. 16. Nr. tel. 1971.

W niedzielę, dnia 15 grudnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

W niedzielę, dnia 22 grudnia:
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 21, Nr. tel. 2726.

W środę, dnia 25 grudnia:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W czwartek, dnia 26 grudnia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, tel. 2480.

W niedzielę, dnia 29 grudnia:
Dr. Klus, Biała, Pl. Ratuszowy, (Strażnica pożarna.) Nr. tel. 2807.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

ZGUBIONO książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stanisławów na nazwisko W ł a d y s ł a w K r a l, urodzony w 1904 r. w Sopotni Małej p. Żywiec. Książeczkę tą unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Żywiec na nazwisko Brzuchański Władysław, rocznik 1904, zamieszkały w Bujakowie Nr. 165, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.